Nr. 64 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 16 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 5,000.000 mkp. Z odnoszeniem 5,000.000 „ Z przesyłką pocz. 6,000.000 „ Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41, Międzymiast. 157.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 10 gr.
Nekrologi 20 „
Nadesłane 25 „
Po kronice 30 „
Na 1-szej stronie 40 „
Drobne od słowa 7 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny [illegible] drożej
Zamiejscowe [illegible]
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 zlp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego ogłaszanego codz. w „Monitorze".

Jeden Pasterz i jedna owczarnia

Próby unji kościelnej między Wschodem a Zachodem
Rola Czech

Kraków, 15 marca.

Poza wielkiemi wydarzeniami politycznemi, które utrzymują opinję publiczną w napięciu, rozgrywają się też wypadki, które w niedalekiej przyszłości mogą nabrać niesłychanego znaczenia, także pod względem politycznym. Od pewnego już czasu pojawiają się w prasie europejskiej wiadomości, że **Rzym podjął szeroką inicjatywę, zmierzającą do połączenia się wszystkich kościołów katolickich.** Oto kardynał belgijski M e r c i e r rozpocznie rokowania z przedstawicielami wyższego kleru kościoła anglikańskiego w tej sprawie. Znamiennym jest również **ruch, jaki się ujawnia wśród poszczególnych odłamów protestanckich, a mający na celu połączenie się z prawosławiem,** reprezentowanem przez patrjarchę jerozolimskiego.

Najważniejszym jednak dla nas z tych przejawów pod względem politycznym jest **dążenie Czech do ujęcia w swe ręce inicjatywy w sprawie unji rosyjskiej cerkwi prawosławnej z kościołem katolickim.** Oto niedawno odbyły się w Ołomuńcu rokowania wstępne, celem zwołania wielkiego soboru, mającego na celu przeprowadzenie tej unji. Sobór ten ma się odbyć w lipcu br. w Velehradzie, na Morawach. Velehrad jest małą miejscowością w pobliżu Węgierskiego Hradyszcza, gdzie miał się znajdować pierwszy kościół chrześcijański na Morawach, w którym nauczali apostołowie Słowian, Cyryl i Metody, i gdzie przyjął chrzest książę czeski, Bożywoj. Sobór ten ma się zastanowić nad podstawą, na której możnaby usunąć tysiącletnią schyzmę kościoła wschodniego i doprowadzić do jego zlania się z kościołem zachodnim. W rokowaniach wstępnych **omówiono już poszczególne punkty programu soboru,** jak: nauka kościoła dzisiejszego wschodu, o podstawach kościoła i o zasadach połączenia; znaczenie patrjarchów ze względu na ich historyczną, dogmatyczną i kanoniczną powagę; kroki potrzebne do urzeczywistnienia unji w państwach słowiańskich, apostolstwo św. Cyryla i Metodego, jako najskuteczniejszy środek połączenia i wreszcie społeczna i humanitarna działalność na rzecz rosyjskich emigrantów.

Jak wiadomo, różnica między kościołem wschodnim a zachodnim da się sprowadzić do dwóch zasadniczych punktów, z których pierwszy jest natury wybitnie dogmatycznej, w drugim zaś przeważa pierwiastek polityczny.

Pierwszy to dogmat o pochodzeniu Ducha Świętego. Podczas kiedy zachodni kościół stoi na stanowisku, że Duch św. pochodzi od Ojca i Syna (Qui a Patre Filioque procedit), kościół wschodni utrzymuje, że Duch Św. pochodzi tylko od Ojca. Jest to t. zw. w historji spór o Filioque.

Drugim zasadniczym, jak powiedzieliśmy, punktem, jest sprawa prymatu Papieża, jako namiestnika Jezusa Chrystusa na ziemi. Sprawa ta pod względem historycznym przedstawia się następująco:

Z pomiędzy wielu gmin, czyli kościołów chrześcijańskich, zakładanych na wschodzie, do szczególniejszego znaczenia podnosi się te, w których stolice biskupie zajmowali przez czas dłuższy bądź to Apostołowie, bądź też później wybitni ojcowie kościoła. Należy tutaj wymienić kościoły: w Jerozolimie, Aleksandrji, Antjochji, a zwłaszcza w Konstantynopolu. Biskupi w tych gminach już w wieku IV-tym po Chrystusie przybrali tytuł patrjarchów i cieszyli się w kościele większą władzą i powagą aniżeli inni biskupi. Z czasem do decydującego znaczenia doszły: patrjarchat zachodni w Rzymie i patrjarchat wschodni w Konstantynopolu. Z chwilą, kiedy kościół wschodni popadł w zupełną zależność od imperatorów bizantyńskich, a kościół zachodni pozostawał we względnej niezależności od władzy świeckiej, przyszło na tle uniezależnienia się religijnego Konstantynopola od Rzymu do rozłamu, jaki mimo wielu wysiłków i prób pojednania istnieje do dziś dnia. Kościół wschodni stoi do dzisiaj na stanowisku, że najwyższą nieomylną instancją w sprawach wiary i obyczajów jest sobór powszechny, podczas gdy w kościele zachodnim przywilej nieomylności w tych sprawach posiada sam papież. Tak więc przedstawia się zasadnicze tło odwiecznego sporu między obu kościołami. Rozłam ten oddziałał w znacznym stopniu na rozwój Słowiańszczyzny. Ruś, t. j. Słowiańszczyzna wschodnia oraz Słowiańszczyzna południowa, pozostały w sferze promieniowania Konstantynopola, Słowiańszczyzna zachodnia natomiast, t. j. Polska i Czechy znajdowały i znajdują się pod ciągłym wpływem Rzymu.

W obecnych usiłowaniach doprowadzenia do unji kościelnej zamierzają odegrać Czechy decydującą rolę pośrednika. Oto co o tej sprawie mówi praski arcybiskup, kardynał dr Kordacz:

„Za powołanych pośredników w tych usiłowaniach do Unji należy uważać dwa ludy słowiańskie, t. j. **Polaków i Czechów,** które swoje pierwszeństwo pod względem kultury pomiędzy narodami słowiańskiemi zawdzięczają nieprzerwanemu związkowi z zachodem, a pod względem religijnym z Rzymem. Rosja i narody bałkańskie cofnęły się pod względem kulturalnym z powodu tego odłączenia się od Rzymu. Obecnie powinni Czesi i Polacy spłacić Rzymowi swój dług wdzięczności, oraz dług miłości braterskiej swym schyzmatyckim braciom Słowianom.

„Polacy jednak **nie nadają się** do podjęcia apostolstwa unji z powodu swego historycznego antagonizmu do Rosji i Ukrainy. Z tego powodu w pierwszym rzędzie staje się to **zadaniem Czechów i Słowaków".**

W słowach tych przebija się zupełnie wyraźnie nie tyle książę kościoła zachodniego, co polityk czeski. Kardynał Kordacz, widząc tylko antagonizm między Polską a Rosją i Ukrainą, a zapoznając misję historyczną, religijną i kulturalną Polski na wschodzie, pragnie zupełnie wyraźnie **zepchnąć Polskę na miejsce podrzędne** i oddać sprawę tak niezmiernej doniosłości politycznej **w ręce Czechów.** Kardynał Kordacz zapomina o unji florenckiej, a zwłaszcza o unji brzeskiej, która przywróciła na łono kościoła katolickiego ogromną część ludności wschodniej połaci dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Zapomniał również, że na Wołyniu, Podlasiu, Polesiu, a częściowo i Białej Rusi carowie rosyjscy z pobudek politycznych siłą i gwałtem zmusili ludność tamtejszą do przejścia na prawosławie. Zapomniał o **krwawej martyrologji opornych unitów na Podlasiu i w Chełmszczyźnie.** Krew męczenników za wiarę, przelana w Krożach i Pratulinie, nie mówi mu o niczem innem, jak o antagonizmie polsko-rosyjskim.

Z kolei należałoby się zapytać, z jakiego właściwie powodu **Czechy szczególnie miałyby się nadawać na rolę pośrednika?** Historja powiada, że w wieku XV ruch husycki ogarnął całe Czechy i doprowadził do niesłychanego przelewu krwi. W czasie wojen religijnych po reformacji, a zwłaszcza w ich epilogu, t. j. w 30-letniej wojnie, Czesi stale występowali przeciwko kościołowi katolickiemu. Obecnie po odzyskaniu niepodległości, widzimy, że przy silnem poparciu rządu ruch husycki w formie czeskiego kościoła narodowego zatacza coraz szersze kręgi. Widzimy, że rząd czeski występuje wrogo wobec szczerze oddanych katolicyzmowi Słowaków i że na Rusi Karpackiej popiera grawitujących ku Rosji wyznawców kościoła prawosławnego ze szkodą katolickich unitów.

W tem więc oświetleniu zapowiadana przez kardynała Kordacza rola Czech wydaje się **bardzo problematyczną.** Episkopat i rząd polski powinny więc zwrócić na te **wypadki baczną uwagę i uczynić wszystko,** by na soborze w Velehradzie **Polska była reprezentowana w sposób odpowiadający jej obecnemu znaczeniu państwowemu,** położeniu geograficznemu, a przedewszystkiem jej wielkiej tradycji historycznej.

Sprawa flagi polskiej w Gdańsku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. „Kurjer Warszawski" donosi z Genewy, że prezydent Sahm oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, że **Gdańsk cofa swój rekurs, wniesiony w sprawie flagi polskiej w porcie gdańskim.** Wobec tego oświadczenia sprawa ta została rozstrzygnięta na korzyść stanowiska polskiego.

Ofiara robotników górnośląskich dla obniżenia cen węgla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Jak donosi ministerstwo pracy i opieki społecznej, w dniach 11 i 12 odbyły się w Katowicach konferencje pomiędzy Związkiem przemysłowców górniczych i hutniczych a Zespołem pracy, w którym grupują się wszystkie związki robotnicze na Śląsku Górnym. W konferencjach brali także udział przedstawiciele rządu. Obie strony zgodziły się na to, ażeby **cena węgla górnośląskiego została obniżoną o 15 proc.** w stosunku do cen obecnych. Czas pracy w kopalniach górnośląskich **będzie wynosić 8 godzin zamiast dotychczasowych 7 i pół.** Komunikat ministerstwa kończy się następującym zwrotem: Należy ze szczególnym naciskiem podkreślić głębokie zrozumienie interesów gospodarczych państwa **przez organizacje robotnicze** na Górnym Śląsku, które to organizacje, zdając sobie sprawę z ważności obniżenia ceny węgla, zgodziły się **dobrowolnie** na przedłużenie dnia roboczego do 8 godzin dziennie.

―――o―――

Dalsze aresztowania w czeskiej aferze benzynowej

Wiedeń, 15 marca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: Dzienniki praskie ogłosiły późnym wieczorem, że w aferze benzynowej **nastąpił sensacyjny zwrot, a mianowicie aresztowano dwóch dyrektorów „Banku legjonarzy": Sipa i dra Khyna.** Aresztowanie nastąpiło na żądanie sądu dywizyjnego, który prowadzi śledztwo w sprawie benzynowej.

Pogłoski o dyktaturze Poincarego

Londyn, 15 marca (AW). „Daily Herald", dziennik zbliżony do R. Mac Donalda, zamieszcza **sensacyjne rewelacje o dyktatorskich planach Poincarego.** Jak twierdzi dziennik, podczas tajnego posiedzenia ministrów w niedzielę Poincare miał proponować Millerandowi **plan złamania oporu senatu przez zwołanie Zgromadzenia narodowego do Wersalu,** które przeprowadziłoby zmiany ustrojowe, **czyniące Poincarego prawie dyktatorem.** Dziennik donosi także o zarządzeniach wojskowych, jakie miały być zaprowadzone w razie tej ewentualności. Zdaniem „Daily Heralda", zamysły Poincarego zostały pokrzyżowane stanowczym sprzeciwem i groźbami ze strony opozycji republikańskiej.

Konferencja ministra Kiedronia z kanclerzem Seiplem

Wiedeń, 15 marca (PAT). Wczoraj popołudniu minister przemysłu i handlu Kiedroń w **towarzystwie posła polskiego, Lasockiego, złożył wizytę kanclerzowi drowi Seiplowi.** W rozmowie, **która trwała około godziny,** wziął udział również **poseł austrjacki w Warszawie, Post.** Rozmowa dotyczyła w szczególności **stosunków polsko-austrjackich.** Konferencja ta była **dalszym ciągiem narad, prowadzonych w Warszawie** podczas odwiedzin kanclerza i austrjackiego ministra handlu.

Dar marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Jak wiadomo, marszałek Piłsudski ofiarował całą swoją pensję **za** miesiąc luty, którą pobiera jako były Naczelnik państwa, na cele **pomocy dla rodzin po poległych.** Kwota ta została rozdzielona między towarzystwa, opiekujące się rodzinami po poległych w następujący sposób: organizacje warszawskie otrzymały 257.110 tys. m., wileńskie 555.335 tys. m., lwowskie 550 mil., Rabka 300 miljonów.

Dalsza sprzedaż przedsiębiorstw państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. Listę przedsiębiorstw państwowych, które rząd zamierza sprzedać ze względów oszczędnościowych uzupełniają jeszcze: **Zakłady przemysłowe i fabryka kos Jechil w Nowej Wilejce.** Przedsiębiorstwo to znajduje się w zarządzie państwowym i ma być sprzedane **nowo utworzonej spółce polsko-holenderskiej.**

Memorjał w sprawie wychodźtwa polskiego we Francji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. W dniu wczorajszym delegacja posłów N. P. R., pod przewodnictwem **pos. Wachowiaka,** wręczyła ministrowi spraw zagranicznych, **Zamoyskiemu, obszerny memorjał, dotyczący stosunków wychodźtwa polskiego we Francji.**

Konsulat sowiecki w Królewcu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Dowiadujemy się, że dotychczasowy nieoficjalny konsulat sowiecki w Królewcu został obecnie uznany **za oficjalne przedstawicielstwo konsularne Rosji sowieckiej.** Konsulem został Boskowicz. Zakres działania konsulatu **rozciąga się na całe Prusy Wschodnie.**

NORBERT IGŁOWSKI.

POWROT

(Ciąg dalszy). 9

Całe jego życie było wewnętrzną walką. Budował olbrzymie systemy pojęć i zasad, naginał przemocą fakty i rzeczywistość, starał się zawsze zastosować do zgóry powziętych wniosków. Stał się męczennikiem własnego nadmiernie rozwiniętego mózgu, wprowadzał przemocą swą teoretyczną filozofję w życie. Cierpiał wiele, lecz wykrzesał swe duchowe jestestwo w zwarty i skupiony w sobie głaz. Panował niejako nad życiem, wiążąc dowolnie łańcuch przyczynowości i dzierżąc w silnych dłoniach ulotne odruchy i porywy. Zwalczał szczególnie wszelkie porywy — uczucia uważał za szkodliwe i niskiego pochodzenia. Każdy objaw wrażliwości przepuszczał przez pryzmat jaźni, filtrował, oczyszczał rozumowaniem i budował sztuczne postanowienia, do których się całą siłą swej potężnej woli stosował.

Nazywał się właściwie Franciszek Sokołowski i pochodził z Krakowa. Wcześnie wyjechał z kraju i studjował zagranicą przyrodoznawstwo. Poświęcił się badaniom nad pierwotniakami i dzięki wrodzonej, niezwykłej bystrości umysłu i uporczywej cierpliwości doszedł do niebywałych wyników. Należał do tych ludzi, którzy nie potrafią rozdzielić równomiernie sił swego umysłu. Był jednostronny i mógł się poświęcić tylko jednemu dziełu, a tem dziełem była nauka, którą ubóstwiał z zapamiętaniem fanatyka. Wszystko, co nie należało do przyrodoznawstwa, wydawało mu się nikłem i marnem, a przytem, jako dziwną sprzeczność charakteru, posiadał duszę subtelną i wrażliwą na każde piękno, dostępną dla łagodnych wzruszeń.

Cierpiał też bardzo pod wpływem tęsknoty za krajem, w pierwszych latach pobytu na obczyźnie nostalgja szarpała mu piersi stalowemi szponami. Nie chciał jednak wrócić. Z uporem, właściwym ludziom teorji, trzymał się rozumowo wyprowadzonej zasady, że miłość ojczyzny jest czysto fizycznem uczuciem i gdy zaczyna wkraczać w dziedzinę gwałtownych wzruszeń, zaczyna szkodzić umysłowemu rozwojowi i staje się niepotrzebną. Postanowił więc wyzbyć się tego uczucia.

Celem zerwania wszystkich, z pochodzeniem łączących go nici, zmienił nazwisko, zaprzestał stosunków z krajem, starał się nawet zapomnieć każdy wyraz ojczystej mowy. Po długich, ciężkich zmaganiach, zrzucił z ramion przeszłość i zamienił się w maszynę mózgową, nie znającą prawie żadnych ludzkich uczuć. Oddał się całą duszą nauce. Upływały lata, profesor Francesco Falconi stał się sławnym w świecie uczonych, czczono go jako powagę. Pojęcie dalekiej ojczyzny zapadło w otchłanie zapomnienia — był już tylko pedantycznym człowiekiem nauki. Poza nauką nie widział świata. Nie zauważył prawie wybuchu i przebiegu wojny światowej, upadku potężnych mocarstw i zrzucenia kajdanów niewoli przez uciskane narody. Zamknięty w swym zacisznym gabinecie między książkami, nie czuł nawet, że jego ojczyzna, którą niegdyś tak gorąco kochał, powstała z gruzów i podniosła skrwawione czoło ku nowej przyszłości.

Wreszcie ciężka dłoń czasu opadła na ramię tego żelaznego człowieka. Badania utknęły na martwym punkcie, nie mógł już postąpić naprzód, musiał powiedzieć: dosyć. Zapanowała w nim głucha cisza, w duszy rozciągała się pustka, jak olbrzymi, ostatniemi promieniami zachodzącego słońca rozświetlony step. Stanął na progu, którego nawet najbolesniejszym wysiłkiem umysłu nie mógł przestąpić.

Nagle w tę głuchą ciszę padło przytłaczająco wrażenie. Kilka w ojczystym języku wypowiedzianych słów rozdarło zasłonę, kryjącą młodzieńcze uczucia, budząc huragan zapomnianych wzruszeń. Nie chciał się poddać, postanowił stoczyć ostatnią walkę, bój przeciw uczuciu miłości ojczyzny. Miała to zarazem być próba prawdziwości całej jego życiowej, z takim trudem zbudowanej filozofji. Uświadamiał sobie, że przegrana grozi upadkiem i ruiną wszystkich pojęć i może zdruzgotać u schyłku życia całą jego duchową istotę. Nie chciał jednak ustąpić. Był przecież badaczem, ważył się więc na niebezpieczne doświadczenie.

Powstał z fotelu i energicznie zadzwonił. — Wchodzącej gospodyni oświadczył krótko:

— Wyjeżdżam jutro rano. Proszę spakować mój podróżny kufer!

Gospodyni chciała zaprotestować, profesor Falconi od lat przecież nie opuszczał Neapolu. Dostrzegła jednak coś w jego zimnem postanowieniem płonących oczach, co zmroziło jej krew w żyłach. Opuściła pokój w milczeniu.

— — — — — — — — —

Odbywał podróż przez Rzym, Florencję i Wenecję, zatrzymując się po kilka dni w tych miastach. W Rzymie złożył znowu hołd posągowi Mojżesza, w Florencji spędził długie godziny w medycejskiej kaplicy, spoglądając z zapartym oddechem na wspaniałe postacie Giuliana i Lorenza, w Wenecji rozkoszował się widokiem kościoła św. Marka, wędrował wzdłuż Riva degli Schiavoni, bawiąc wzrok lekkiemi ruchami po łagodnej fali cicho pomykających gondoli. Starał się odgadnąć tajemnice w mroku wieków milczących pałaców, przeniknąć, jak przed laty, do samego serca tego dziwnego miasta umarłych. Umysł jego znowu żywo pracował, wyprostował zgarbione ramiona, blado-niebieskie oczy gorzały dawnym, zimnym płomieniem.

Czuł się silnym w swem postanowieniu, nie wierzył w przegraną. Był przyzwyczajony do zwycięstw, posiadał rzadką zdolność stosowania się do rozkazów swej silnej woli — raz powzięte postanowienie było dlań nieubłaganym przymusem. Chciał na miejscu, w rodzinnem mieście, stawić czoło grożącemu niebezpieczeństwu, wyzwać świat uczuć do walki i przekonać się, czy teorja silniejsza jest od ludzkiej słabości. Widział już w duchu, jak kroczy ulicami Krakowa, krąży wśród zabytków świetnej przeszłości, zimny i obojętny — jakby w obcem mieście. Stwierdzi na mocy doświadczenia, że logicznem rozumowaniem można zdławić każde, najsilniejsze nawet uczucie i stać się panem życia. Potem może już spokojnie umrzeć — będzie pewny, że w życiu nie zbłądził.

Z żalem opuścił Wenecję, miał wrażenie, że zostawia za sobą otwarty grób. W Wiedniu zajął miejsce w pociągu, zdążającym do Krakowa i zaczął sposobić się do walki. Przebiegł myślą cały łańcuch rozumowania, wzmocnił słabe wiązadła i upewnił się, że rynsztunek bojowy jest w dobrym stanie. W podświadomości czaiła się jednak trwoga. W miarę zbliżania się do polskiej granicy, uczucie lęku, dziwnie do rozrzewnienia podobne, urastało w olbrzymią lawinę i chwytało boleśnie za gardło.

Na granicy, na widok polskiego urzędnika, jakaś lodowata dłoń ścisnęła mu serce, oczy zaszły mgłą. Drżącą dłonią wręczył paszport i na zapytanie o nazwisko, odparł mimowoli po polsku:

— Profesor Francesco Falconi z Neapolu!

Od dziesiątek lat po raz pierwszy przemówił po polsku. Jego własny głos zabrzmiał mu dziwnie, jak cmentarny, ciężko kołyszący się dzwon.

Urzędnik podniósł nań zdziwione oczy.

— Pan mówi po polsku?

Falconi skinął tylko głową. Nie mógł mówić.

Gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, wtulił się w poduszki, spoglądając przez okno tępym wzrokiem na pomykające w zawrotnym pędzie zabudowania, drzewa i smutne, jesienne pola, na których gdzieniegdzie widniała pochylona postać wieśniaka.

Krótko przed przybyciem do Krakowa wyprostował się dumnie. Chwilowa słabość minęła, zdało mu się, że zbudził się z przykrego snu. Oczy zapłonęły niezłomnem postanowieniem.

— Zwyciężę! — szepnął w duchu, zaciskając zęby.

(Dok. nast.).

Zamachy i napady Litwinów na Polaków

Nowe napady w kościołach. — Bomba w polskiej sali balowej

O niesłychanem zdziczeniu Litwinów dochodzą nas coraz nowe wieści z Kowna. Na porządku dziennym są tam brutalne napady Litwinów na Polaków w kościołach. I tak dnia 8 bm. w Kownie do kościoła pokarmelickiego, **wtargnęła banda Litwinów**, przerywając nabożeństwo i **napadła na księdza Maciejowskiego**, obrzucając go wyzwiskami i **grożąc mu wywiezieniem z kościoła na taczkach.** Proboszcz kościoła z trudem zdołał wyrwać ks. Maciejowskiego z rąk bandytów litewskich.

Dnia 9 marca w kościele św. Trójcy tłum litewski obsypał **księdza**, wygłaszającego z ambony kazanie, **najgorszemi wyzwiskami**, a następnie rzucił się na zebranych Polaków i wy**wlókł ich z kościoła**, przyczem wielu dotkliwie pobito.

Władze litewskie w żadnym wypadku nie interwenjowały. Wybryki antypolskie w kościołach kowieńskich przybierają coraz ostrzejszą formę.

Wreszcie dzisiejsza P. A. T. przynosi następującą, oczywiście z wielkiem opóźnieniem otrzymaną wiadomość:

W Wylkomierzu w czasie balu polskiego **rzucili Litwini do sali balowej bombę, której wybuch wysadził drzwi i okna.** Z obecnych nikt nie doznał obrażeń. Wezwana policja litewska zamiast zająć się ściganiem sprawców zamachu, wystąpiła przeciw Polakom, zarzucając im prowokację.

Samorząd wiejski

II.

Ordynacja wyborcza. — Komisja wyborcza. Wybór zarządu gminnego. — Wybór wójta. — Wybory rad gromadzkich i sołtysów).

Ordynacja wyborcza dla gmin wiejskich obejmuje przepisy, dotyczące wyboru Rady gminnej Rady gromadzkiej, zarządu gminy oraz zarządu gromady. Ordynacja wiejska oparta jest na tych samych zasadach, co ordynacja wyborcza dla miast. Każda gmina stanowi jeden okręg wyborczy, z jednym lub z kilkoma obwodami głosowania. Wybory zarządza właściwy terytorjalnie Wydział powiatowy w terminie tak oznaczonym, by głosowanie mogło się odbyć na 4 miesiące przed każdym końcem kadencji poprzedniej Rady.

Wybory przeprowadza gminna komisja wyborcza, w obwodach głosowania miejscowa komisja wyborcza. Komisje wyborcze składają się z przewodniczącego i 4 członków, tudzież zastępców. Wydział powiatowy mianuje przewodniczącego i 2 członków, tudzież tylu zastępców gminnej komisji wyborczej, pozostałych członków i ich zastępców oznacza Rada gminna — członków i zastępców miejscowych komisyj wyborczych powołuje gminna komisja wyborcza. Postanowienie, dotyczące list wyborczych, postępowania reklamacyjnego, list kandytów, głosowania, skrutynjum, są takie same, jak w ordynacji wyborczej dla miast z tą różnicą, że listy mogą być w terminie reklamacyjnym wyłożone tylko przez 4 godziny dziennie, a listy kandydatów podpisuje 20 wyborców, głosowanie zaś odbyć się może i w dzień poprzedni. Podobnie jak w ordynacji wyborczej dla miast, dopuszczalne jest i na wsi blokowanie list. Zaskarżenia ważności wyborów rozstrzyga Wydział wojewódzki po przeprowadzeniu dochodzeń przez Wydział powiatowy. Wydział wojewódzki może z urzędu unieważnić wybory w przypadkach stwierdzonego oszustwa, wymuszenia lub nieprawidłowego przeprowadzenia.

Wybór zarządu gminnego, tj. wójta i ławników dokonać się powinien w 14 dni po kadencji poprzedniej Rady, względnie w 14 dni po prawomocności wyborów. Wybór zarządu gminnego, dokonywany w tajnem głosowaniu, na każdego członka zarządu osobno, przeprowadza komisja wydelegowana przez starostę, złożona z przewodniczącego i 2 członków przez niego powołanych. Wybór zarządu gminnego może być unieważniony przez Wydział powiatowy z urzędu lub na protest — w całości lub co do niektórych osób. W razie unieważnienia następują ponowne wybory.

Wybór wójta odbywa się kartkami na podstawie zgłoszonych kandydatów. Do wyboru potrzebna większość głosów obecnych.

Wybory Rad gromadzkich zarządza Wydział powiatowy — przeprowadza je gromadzka komisja wyborcza, powołana przez wójta, a składająca się z przewodniczącego i 4 członków. Postępowanie identyczne, jak przy wyborach gminnych, a więc na podstawie list wyborczych ułożonych przez sołtysa, zgłoszonych przez conajmniej 10 wyborców list kandydatów itp. Wybór sołtysa i jego zastępców dokonany być winien w 14 dni po upływie kadencji poprzedniej, względnie po prawomocności wyborów w sposób przepisany przy wyborze wójta. Jedynie na zebraniach gromadzkich głosowanie jest jawne, ustne lub przez rozstąpienie się i tu jednak na żądanie ¼ części należy przeprowadzić wybór zarządu gromady głosowaniem tajnem kartkami.

Protesty co do wyborów gromadzkich załatwia w pierwszej i ostatniej instancji Wydział powiatowy.

Tadeusz Przeorski.

Postulaty pracowników pocztowych

Warszawa, 13 marca.

Dnia 9 i 10 marca w Warszawie odbył się zjazd członków Zarządu głównego, Związku pracowników poczt i telegrafów i prezesów kół okręgowych tego Związku. Przewodniczył prezes Związku Kijok.

W czasie dyskusji zarzucono zarządowi, że nie dopilnował realizowania obiecanej przez b. prezesa ministrów Witosa amnestji dla strajkujących pocztowców. Większością głosów została uchwalona rezolucja, że zjazd przyjmuje sprawozdanie prezesa do wiadomości. P. Kijok zabrał głos w sprawie osobistej i oznajmił, że **rezygnuje z godności prezesa Związku.**

Następnie delegacja zjazdu udała się na audjencję do generalnego dyrektora poczt i telegrafów, p. Moszczyńskiego. Na przedstawione przez delegatów dezyderaty p. Moszczyński odpowiedział, że co do stosowanych represyj porozumie się w tej sprawie z ministrem p. Kiedroniem, ale cała sprawa będzie zależała od Rady ministrów. W sprawie stosowanej **szerokiej redukcji**, której ofiarą padają pracownicy, obarczeni rodzinami, p. dyrektor oznajmił, że poczyni kroki, aby ze strony pracowników nie było narzekań. W sprawie **urlopów** p. Moszczyński poinformował, że wobec przeprowadzonej sanacji skarbu i redukcji pracownicy pocztowi będą mieli urlopy odpoczynkowe **skrócone o tydzień**, czyli będą korzystali z urlopów 3-tygodniowych. Wyjątek będzie zrobiony dla urzędników pracujących w nocy, którym będą dane dodatkowe urlopy tygodniowe. Na uwagę ukazania się w jednym z dzienników warszawskich artykułu **o korupcji w lwowskiej dyrekcji pocztowej**, p. dyrektor oznajmił, że i tę sprawę załatwi, aby w resorcie pocztowo-telegraficznym panowała zawsze zdrowa atmosfera.

Po powrocie z audjencji i złożeniu z niej sprawozdania, przystąpiono do wyboru nowego prezesa Związku. Na godność tę wybrano obecnego wiceprezesa p. Wileńskiego, na wiceprezesów Zw. obrano: p. Ziemichoda (grupa techniczna) i p. Dobrowolskiego (telegraf).

Przyszły VI doroczny kongres pracowników poczty, telegrafu i telefonu postanowiono odbyć w maju b. r. we Lwowie. Postanowiono również domagać się, aby wpisy szkolne za dzieci pracowników pocztowych, uczęszczających do szkół prywatnych, były pokrywane w całości.

O czem mówią i o czem piszą?

(Jaworzyna w prasie krakowskiej. — „Głos Narodu“ przeciw p. Zamoyskiemu. — Organ narodowej demokracji broni Czechów, a atakuje Kraków! — Czego winny zaprzestać sfery rządowe?)

Klęska w sprawie Jaworzyny — oto temat, który dziś porusza niemal cała prasa krakowska.

„Czas“ zwraca uwagę na ton prasy narodowo-demokratycznej. Prasa ta — z „Gazetą Warszawską“ na czele, stwierdzając nową klęskę, twierdzi równocześnie, że „likwidacja sporu jaworzyńskiego otwiera drogę do konferencji polsko-czeskiej w dziedzinie polityki międzynarodowej(?)“.

„Jak widać z tego — pisze „Czas“ — **poświęcono Jaworzynę na ołtarzu przymierza polsko-czeskiego, łudząc się w Warszawie, że ta nowa porażka polska „przybliża“ nas do rusofilskich Czechów.** Co do nas jednak, oceniamy sytuację [illegible] inaczej: społeczeństwo polskie odczuje tę porażkę boleśnie, a w ten sposób powstanie nowa zawada na drodze ku porozumieniu obu narodów. Może być, że Czesi są pod tym względem innego zdania, ale trzeba wobec nich wyraźnie stwierdzić, że **zagarniając najpiękniejszy kawał polskich Tatr, słusznie się nam należący, popełnili nietylko akt zaboru, ale zarazem ciężki błąd polityczny. Na dłuższe lata uniemożliwi on wszelkie porozumienie z nimi“.**

„Głos Narodu“ atakuje z powodu przegranej min. Zamoyskiego w sposób ostry i namiętny:

„Tendencyjna i potworna w swej tendencyjności uchwała, możliwą się stała tylko dzięki zgodzie p. Skirmunta, **działającego w tym wypadku według instrukcyj min. Zamoyskiego.** W sprawozdaniu PAT'a czytamy ze zdumieniem i wstydem, że pan Skirmunt bez protestu przyjął cyniczny wyrok Rady Ligi, osłodzony jakimś „protokołem“ o ułatwieniach granicznych. P. Skirmunt porozumiał się już poprzednio z p. Beneszem i na tej to podstawie Rada Ligi wydała szybko, na poczekaniu, nie studjując sprawy i bez jakiejkolwiek dyskusji swoje haniebne rozstrzygnięcie“.

Podkreśliwszy raz jeszcze, że p. Skirmunt działał z polecenia min. Zamoyskiego — woła „Głos Narodu“:

„Wielki magnat polski ma szeroki gest! Co znaczy dlań Jaworzyna, której nigdy w życiu nawet nie pokwapił się zobaczyć? **Nie dla wszystkich Zamoyskich Tatry są skarnem narodowym. Nie dla tych, którzy z łaski Dmowskiego zaawansowali na dyplomatów.**

Polska zna innego Zamoyskiego, który wiele lat życia i ogromne sumy stracił na wyprocesowanie od Węgier doliny Morskiego Oka w Tatrach. Kochał Tatry całą duszą i otaczał je opieką, a obecnie we wzruszającym akcie fundacyjnym ofiarowuje je Narodowi. Zdaje się, że ten Zamoyski nie miał szczęścia znać p. Poincarego, no i nie pozbył się „zaściankowego“ punktu widzenia, rezydując na avenue Kleber.

Sprawa pójdzie na Radę ambasadorów, gdzie zapadnie już tylko formalna uchwała. Wysokie Tatry są na razie stracone. Wyjdą jeszcze na jaw szczegóły tej walki. **P. Maurycy Zamoyski odegrał w niej rolę zdecydowaną. Będzie się o niej jeszcze wiele mówić i pisać“.**

Organ **chrześcijańskiej demokracji** nie certuje się — jak widać — z „ósemkowym“ ministrem!

Natomiast organ narodowej-demokracji **„Goniec“** daje nowy dowód, jak stronnictwo to rozumie **godność narodową** i jak **„kocha“ Kraków.** Nawiązując do zdecydowanej postawy prasy krakowskiej wobec Czechów, a zwłaszcza do stanowiska „Głos Narodu“, który także i wczoraj wystąpił z artykułem przeciw przefrymarczeniu Jaworzyny — pisze **„Goniec Krakowski“:**

„Jedyny poza „Gońcem“, organ narodowy w Krakowie, nie lubi Czechów i daje folgę tym uczuciom po sprawie Jaworzyny. Trudno! **Żyje w Krakowie** — a tu niepopularnie jest pisać inaczej. Ale dobrze byłoby, gdyby organ z ulicy św. Krzyża pamiętał, że polityka i to jeszcze do tego międzynarodowa, nigdy nie może podlegać wpływom z ulicy i to krakowskiej. Może bliskie sąsiedztwo staruszka z ulicy św. Tomasza wpływa tu jeszcze w tym jednym szczególe na omawiany organ, tak zresztą skądinąd sympatyczny. Nie wiemy, czy **min.** Zamoyski czyta **prasę krakowską. Zdaje się nam, że raczej nie — bo wcale nie daje jej posłuchu. A to ujadanie(!) pism krakowskich na Czechów,** z różnych ciasnych uliczek Krakowa — **jest dosyć humorystyczne i zabawne, jeżeli się zważy, że wszystko to na nic. Min. Zamoyski robi swoje“.**

Te cyniczne wywody warto przygwoździć!

— — — — — — — — — —

„Ill. Kurjer Codzienny“ porusza w artykule wstępnym sprawę lekceważenia Sejmu przez rząd, **którego** reprezentanci nie zjawiają się na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych, piętnuje kampanję, prowadzoną przez pewne sfery z **otoczenia** p. Grabskiego przeciw małopolskim zakładom kredytowym i ludziom, stojącym na ich czele i występuje przeciw manji stwarzania coraz to nowych komisarjatów.

„Kurjer“ konkluduje:

„Społeczeństwo, które zaufaniem otacza rząd p. Grabskiego, które tak bardzo pragnie, aby mu powiodło się dzieło sanacji — w własnym interesie rządu domaga się, aby 1) **unikano wszystkiego, co wywołuje złą krew, a więc niepotrzebnych konfliktów z Sejmem, nagonki na dzielnice i ludzi i 2) aby odciążono aparat państwowy z nadmiaru kooperatystyczno-komisarskiego biurokratyzmu.** Trzeba to zrobić koniecznie, Panie Prezydencie, i to natychmiast!“

Aresztowania fałszerzy czeków amerykańskich w Krakowie

(s) Dzisiejszej nocy organa tut. policji dokonały aresztowania szeregu osób w Krakowie, które trudniły się w ostatnich dniach puszczaniem w obieg **fałszywych czeków amerykańskich, opiewających na znaczniejsze sumy we frankach.**

Między innemi aresztowano **Wacława Piekarskiego** (lat 29), pochodzącego z Brzezinki w pow. oświęcimskim, urzędnika prywatnego i **Kazimierza Soję** (lat 25) z Krakowa, również urzędnika prywatnego.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Piekarski po wyjściu z więzienia św. Michała z końcem ub. miesiąca, w porozumieniu z innemi osobami puścił w Warszawie 2 fałszywe czeki na 15 **tysięcy franków**, które wystawione [illegible] rzekomo w Paryżu, a płatne na **zlecenie Amerykańskiego Tow. naftowego.**

W ostatnich dniach przybył do Krakowa, gdzie usiłował sprzedać resztę czeków.

Zbrodniczej działalności Piekarskiego i Soji położyła dopiero kres policja. W aferę tę, nici której prowadzą do Warszawy, wmieszanych jest szereg osób, które po przeprowadzeniu dochodzeń oddane zostaną władzom sądowym.

———oo———

KRONIKA

Kraków, 15 marca.

CELEM UCZCZENIA IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO odbędzie się w Krakowie staraniem Związku b. legjonistów i Związku strzeleckiego dnia 23 bm. uroczysta Akademja w sali Starego Teatru. Szczegóły zostaną podane.

ODZNACZENIA ZA 6 LISTOPADA 1923 R. „Monitor Polski“ ogłosił rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, nadające ofiarnym uczestnikom wojskowym pamiętnych krwawych zajść krakowskich krzyże zasługi, a mianowicie:

Złoty krzyż zasługi ppułk. Władysławowi Bzowskiemu „za ofiarną służbę w wypełnieniu żołnierskiego obowiązku“, oraz ś. p. rotmistrzowi Lucjanowi Bochenkowi, „poległemu ofiarną śmiercią w wypełnieniu obowiązków służbowych“.

Równocześnie prezydent ministrów Grabski nadał srebrny krzyż zasługi 9 oficerom, którzy odnieśli rany podczas krwawych zajść krakowskich oraz poległym oficerom rotm. Łukasiewiczowi i ppor. Zagórowskiemu; ranni żołnierze w liczbie ponad 60 oraz polegli w liczbie 11 otrzymali brązowy krzyż zasługi.

EXEQUATUR DLA HONOROWYCH KONSULOW W POLSCE. Donoszą z Warszawy: Minister spraw zagranicznych udzielił exequatur p. Leonowi Jagielskiemu, honorowemu wicekonsulowi republiki Brazylji w Poznaniu; dalej p. Zygmuntowi Strokowskiemu, wicekonsulowi honorowemu republiki Brazylji, w Katowicach, tudzież p. Stefanowi Henrykowi Brunowi konsulowi honorowemu Finlandji na obszar stoł. miasta Warszawy z siedzibą w Warszawie.

MIANOWANIA W ARMJI. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował gen. broni Józefa Hallera generalnym inspektorem artylerji. Minister spraw wojskowych zamianował gen. brygady Kazimierza Dzierżanowskiego dowódcą 28 dywizji piechoty, a pułkownika Bolesława Kraupę dowódcą 27 dywizji piechoty.

———

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę, 16 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra mistrzowska 20 pp. pod kierunkiem dyr. kap. Szreyera, wykona szereg utworów religijnych.

(s) **MROZ I ŚNIEG.** Zaledwie kilka dni dzieli nas od kalendarzowej wiosny. Przyroda jednak nie zawsze jest z kalendarzem w zgodzie i tego roku jest całkiem „na bakier“ z odwiecznemi obliczeniami uczonych astronomów. Dotychczasowa zima, która zaznaczyła się tęgiemi mrozami i obfitością śniegu, nie myśli jeszcze tak prędko berła swego panowania wypuszczać z rąk i nie ma najmniejszych zapowiedzi, by dokuczliwa zima znała nareszcie swój koniec. Dzisiejszy poranek przyniósł nam 6-stopniowy mróz i śnieg, który prószy gęstemi płatkami, pokrywając całunem ziemię. Jeżeli mamy wierzyć przysłowiu, które przywiązane jest do „czterdziestu męczenników“, to horoskopy na przyszłość nie zbyt różowo się przedstawiają.

(s) **STAN WODY I LODOW NA WIŚLE.** W dniu dzisiejszym stan wody na Wiśle wynosi —170 czyli 45 cm. ponad stan normalny. Na Sole pod Żywcem +276, czyli 15 cm., na Sole pod Oświęcimiem —0'10, czyli 21 cm., na Skawie powyżej mostu w Zatorze, spiętrzenie lokalne lodów, które zagraża mostowi. Na Dunajcu pod Nowym Sączem stan na wodowskazie %185, czyli 18 cm. poniżej stanu normalnego. Dunajec na przestrzeni ³/₄ lokalnemi przerwami otwarty na 2 km. poniżej Nowego Sącza. Na Zebełczu utworzył się zator, nie tamujący jednak przepływu wody. Koło Zgłobic stoi zator na 4 km. długi. Na Sanie pod Przemyślem stan wody wynosi 54 cm. ponad stan normalny.

PRZERWY W RUCHU KOLEJOWYM. Z poszczególnej dyrekcji kolejowej, w szczególności z radomskiej, nadchodzą wiadomości o wznowieniu się opadów i zamieci śnieżnych. W dyrekcji stanisławowskiej i gdańskiej musiano zawiesić ruch na linjach lokalnych.

(s) **OPOŻNIENIE ROBOT POLNYCH.** Przyjeżdżający na targi okoliczni włościanie z troską patrzą w przyszłość wskutek spóźnionej wiosny, a nie ustających mrozów i śniegów. Jak opowiadają, na polach leżą masy śniegu, dochodzące w niektórych miejscach do 1½ metra, a wskutek chwilowej odwilży utworzyła się na powierzchni śniegowej gruba warstwa lodu. Lodowiec utrudnia dostęp powietrza do warstw dolnych, zachodzi przeto obawa, że bujne oziminy łatwo mogą ulegnąć zgniciu. Normalnie roboty polne rozpoczynały się już w połowie marca, gdy tymczasem bieżący rok roboty te znacznie opóźni.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 17 marca o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Czł. J. Kallenbach: „Dymisja Czartoryskiego jako kuratora“. Dr St. Harasek: „Józef Gołuchowski, zarys życia i filozofji“. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

(s) **OBRADY POLSKIEGO INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.** Dziś drugi dzień w gmachu Akad. Sztuk Piękn. obradują członkowie Instytutu Sztuk Pięknych w Krakowie, który jak wiadomo, zawiązał się dzięki inicjatywie kilku wybitnych plastyków i profesorów tut. Akademji, a na wzór Polskiej Akademji Umiejętności. Na dzisiejszych obradach wygłoszono szereg referatów, poczem dokonano wyboru prezesa, którym wybrany został Edward hr Raczyński, wiceprezesa (Leona Wyczółkowskiego) i sekretarza generalnego (dra Alfreda Szyszko-Bohusza).

W obradach biorą udział z Krakowa: Wyczółkowski, hr Mycielski, Pankiewicz, Mehoffer, Weiss, Laszczka, Axentowicz, Ekielski, dr Tomkowicz, Gałęzowski; z Warszawy: Lalewicz, Noakowski, Trojer, Tichy, z Wilna: Ruszczyc; ze Lwowa: hr Leon Piniński.

NIEDZIELNY KONCERT PODCZAS „PODWIECZORKU ARTYSTYCZNEGO“, który staraniem „Związku dziennikarzy polskich“ odbędzie się w niedzielę 16 bm. w sali restauracji „Udziałowej“, posiada nast. program:

1) Znakomity basista Alfred Langer z opery berlińskiej i wiedeńskiej, wykona arje operowe i pieśni.

2) Świetny krak. Chór akademicki (założony w r. 1885 przez W. Barabasza) pod kier. obecnego dyrygenta abs. praw J. Życzkowskiego, wykona pieśni Żeleńskiego, Maszyńskiego, Kotarbińskiego, Zająca, Bursy, Walewskiego itd., oraz „Pieśni góralskie“. Chór składa się z 40 śpiewaków akad. Polaków oraz Bułgarów i Jugosłowian i niedawno ze swym długoletnim, niestrudzonym prezesem absolw. med. M. Hisztinem na czele zbierał laury podczas podróży do Węgier i Jugosławji. Soliści pp. Matuszyk (tenor), Petecki (baryton).

3) Koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod osobistym kier. kapelm. Juljusza Szreyera.

4) Prof. Henryk Gralski: „Szczęśliwe i nieszczęśliwe charaktery“ i ekspertyzy grafologiczne.

Początek koncertu o godz. 4½. Programy przy wejściu.

WYCOFANIE ODCINKOW MARKOWYCH DO SUMY 5.000. Ministerstwo skarbu zapowiada ukazanie się w najbliższym czasie rozporządzenia o wycofaniu z obiegu odcinków markowych, opiewających na 1, 5, 10, 20, 100, 500, 1000 i 5000 marek. Powyższe odcinki stracić mają charakter prawny środków płatniczych po upływie trzech miesięcy od daty ogłoszenia rozporządzenia.

ZAPOWIEDŹ PODWYŻKI CEN TYTONIU. Z Warszawy telefonuje (S): W najbliższym czasie, jak słychać, ma nastąpić znaczne podwyższenie cen wyrobów tytoniowych.

(s) **CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH** za 1 kg w sklepach przy sprzedaży detalicznej przedstawiają się następująco w tysiącach mk.: chleb żytni pytlowy 425, mąka pszenna 900, mąka żytnia pytlowa 500, kasza jęczmienna 600, groch polny 1000, fasola biała 1200, ryż 1400, cukier kryształ 2200, kostka 2700, mleko 700, jaja 160, ser krowi 2200, kiełbasa wieprzowa 3600, mięso wołowe 3000, słonina krajowa 3800, masło niesolone 10.000, kartofle 250, sól biała 500, kawa palona (średnia) 9000, zbożowa 2000, herbata 20.000 (średnia), węgiel 8400, nafta 500, mydło 2400, kapusta kiszona 400. W porównaniu z poprzedniemi cenami, notowanemi w dniu 1 marca, opadła cena mąki żytniej, chleba, jaj i słoniny, wzrosła natomiast cena mleka, cukru, kawy i herbaty.

(s) **TRANSPORTY MĄKI CHLEBOWEJ.** Główny urząd żywnościowy przez swego zastępcę zawiadomił magistrat, że do składów miejskich na „Warszawskie“ zadysponował z młyna Neumana w dalszym ciągu 300 ton mąki chlebowej dla magistratu i kooperatyw krakowskich. Dziś magistrat rozdzielił między piekarzy 30 ton mąki. Na skutek interwencji „Guzohanu“, cena mąki, mimo chwilowej zwyżki, powróci do dawnego poziomu.

(s) **CENA WĘGLA JAWORZNICKIEGO** w składach miejskich ustaloną została na 6 miljonów 250 tysięcy za 100 kg loco skład dla budynków miejskich i ubogiej ludności. Cena za 100 kg (2 worki plombowane) węgla, rozwożonego po ulicach miasta, wynosi 7 miljonów 900.000 z odniesieniem do piwnicy lub kuchni.

(s) **O CUKIER DLA KRAKOWA.** Tow. aprowizacji miast Polski w Warszawie zawiadomiło dziś prezydjum miasta, że na miesiąc marzec przydział cukru dla magistratu wynosi 30 ton kryształu i 30 ton kostki. Wobec wysokiej ceny cukru kostkowego, magistrat prawdopodobnie zakupi tylko cukier grysikowy. Przydział cukru na luty, wynoszący 10 wagonów grysiku, spodziewany jest w najbliższych dniach, gdyż magistrat dwukrotnie o wysyłkę cukru w Związku małopolskich cukrowni we Lwowie, urgował. Nadmienić wypada, że podobne przydziały, jak magistrat, otrzymały również kooperatywy krakowskie, a więc: „Zespół“, „Proletarjat“, „Zw. spółdzielni kolejarzy“ i [illegible] wizacja miast“.

(s) **FAŁSZOWANE MASŁO.** Podczas **ostatniego** targu przeprowadził komisarjat targowy wraz z chemikiem miejskim kontrolę nabiału na Rynku głównym, przyczem stwierdzono liczne nadużycia przeważnie u handlarzy z Golkowic. Zakwestjonowano masło, które po zbadaniu okazało się zafałszowane wodą, tak, że procent obciążenia wodą dochodził do 70%. Właścicielami powyższego masła były: Marja Czort, Marja Wrona, Anna Guzik i Magdalena Pietruszka — wszystkie z Golkowic. Wymienione stale trudnią się fałszowaniem masła, za co już były kilkakrotnie sądownie karane.

(s) **POŻAR.** Straż pożarną zaalarmowano na ul. Florjańską 39, gdzie zapaliła się futryna, dotykająca do otworu kominowego. Straż ogień ugasiła.

(s) **ZACIĘTY GRACZ.** Na inspekcję doprowadzono Stanisława Kuleja (lat 20), handlowca, który w czasie sprzeczki przy grze w domino w jednej z kawiarń przy ul. Szpitalnej, zranił nożem swego partnera St. Brasia. Ofiarę namiętnego gracza opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z kraju i ze świata

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI wydał list pasterski, w którym zwalcza myśl urządzania balów w dzień św. Józefa.

DYMISJA GEN. MACEWICZA. Z Warszawy donosi (S): Jak słychać, zamieszany w aferę P. P. P. gen. bryg. Macewicz, ma otrzymać w tych dniach dymisję.

PODWYŻSZENIE UBEZPIECZEŃ. Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 28 lutego zostały świadczenia Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszów we Lwowie z tytułu ustawowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych, począwszy od 1 marca br. podwyższone w porównaniu do wysokości rent za miesiąc luty br. 20-krotnie z tem, że najniższa renta inwalidzka i starcza wynosi 28 franków złotych miesięcznie, najniższa renta wdowia 14 fr. zł., renty sieroce najniższe 7—14 fr. zł. Zresztą dochodzą obecnie renty do wysokości 150 fr. zł. miesięcznie. Świadczenia z działu dawniejszego dobrowolnego ubezpieczenia zostały przez zarząd Zakładu również wydatnie podwyższone.

PROTEST PRZECIWKO PODWYŻCE OPŁAT PASZPORTOWYCH. Z Warszawy telefonuje (S): Związek izb handlowych z Pomorza i Poznańskiego zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z energicznym protestem przeciwko zbyt wygórowanym opłatom paszportowym.

GRANAT W DOMU POSŁA ŻOŁTOWSKIEGO. Z Warszawy telefonuje (S): Wczoraj w domu przy ul. Wiejskiej, w którym mieszka znany poseł konserwatywny z Poznańskiego, Żółtowski, znaleziono w śmietnisku granat ręczny bez zapalnika. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

OLBRZYMIE ŚWIĘTOKRADZTWO. W Błotnicy, ziemi radomskiej, niedaleko historycznego Taczewa, skąd pochodził znany z sienkiewiczowskich „Krzyżaków“ Powała, znajduje się prześliczny, stylowy kościół poklasztorny. W kościele tym znajduje się słynący cudami obraz Matki Boskiej, o nieprzeciętnych walorach artystycznych.

W nocy z 8 na 9 bm. banda, składająca się z 12 opryszków, dokonała napadu na kościół w Błotnicy. Napastnicy skrępowali stróża, wynieśli go z obrębu kościoła i porzucili na cmentarzu, odległym o kilometr. Zrabowano złoty kielich ażurowy z wizerunkami czterech ewangelistów, drugi kielich z wyrytem nazwiskiem ofiarodawców, trzeci pozłacany, gładki, trzy pateny, złotą monstrancję, wysadzaną kamieniami, relikwiarz i wiele innych skarbów, ogólnej wartości kilkudziesięciu miljardów marek. Rabusie zbiegli niespostrzeżenie a sam fakt świętokradztwa spostrzeżono dopiero następnego dnia rano.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYBUCHU BOMBY i znalezienia dwóch innych bomb w gmachu dyrekcji policji we Lwowie, dotychczas nie dało rezultatów.

KRADZIEŻ DOLAROW Z LISTOW AMERYKAŃSKICH. Do policji lwowskiej wpłynęło doniesienie kupców Hardijewa i Simionowa, że z listów amerykańskich, które do nich nadeszły, nieznany sprawca wykradł dolary, jakie w listach tych wysłano dla obu kupców z Ameryki. Listy nadeszły troskliwie zapieczętowane, ale z dolarów nie było w nich ani śladu.

BANDYCKI NAPAD. Z Warszawy donoszą: Na zarząd dóbr w Nowosiółce w godzinach popołudniowych, podczas wypłaty robotników, gdy kantor był wypełniony ludźmi, wykonali zuchwały napad bandyci w liczbie około 50. Zrabowali oni z kasy około 3 miljardy marek, zaś od chłopów o wiele

większą sumę. Przypuszczają, że był to napad bandy „Muchy“. Jest to jednak mało prawdopodobne, gdyż, jak chodzą wieści, Mucha został stracony gdzieś na Ukrainie.

CENY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Zboże na giełdzie warszawskiej drożeje w związku z pogłoskami o zezwoleniu na wywóz większej ilości zboża do Austrji. Mięso wołowe i wieprzowe w Warszawie znowu potaniało (wieprzowe od 2,500.000 do 2,800.000 mk. za 1 kg). Cielęcina podrożała.

O ROZRUCHY W ŁODZI. Dziś zapadł wyrok w sprawie o rozruchy robotnicze na Głównym Rynku, które wydarzyły się w lipcu b. r. Bronisława Złotnickiego skazano na trzy miesiące więzienia, za stawianie czynnego oporu policji, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

DZIENNIK ŻYDOWSKO-LITEWSKI W GDAŃSKU. W najbliższych dniach ukazać się ma w Gdańsku nowy dziennik żydowsko-litewski.

CZARNĄ KAWĘ urządza w niedzielę 16 bm. Oddział wioślarski Sokoła krakowskiego w lokalu własnym przy ul. Zwierzynieckiej 44. dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 5 po południu.

W KOLE MIESZCZAŃSKIEM, ul. Jagiellońska 9 w niedzielę 16 bm. o godz. 6 wieczór wygłosi dr Miksiewicz odczyt na temat: „Organizacja Banku Polskiego“. Wstęp wolny.

ZAPOWIEDZIANY WIECZOR TRZECH odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 16 bm. o godz. 7½ wieczór. T. Białkowski, H. Buczyńska, R. Holzerówna i J. Ronard Bujański recytują nowe poezje J. Brzękowskiego, A. Czernińskiego i J. A. Szczepańskiego. Pozostałe bilety są do nabycia w firmie Lipskich, Sławkowska 8, a w niedzielę od godz. 4-tej w kasie Starego Teatru.

ZMARLI:

— Zenobjusz Adamus, artysta skrzypek, kompozytor licznych kujawiaków, mazurów itp., dyrektor popularnego zespołu orkiestrowego, osobistość w Warszawie powszechnie znana, zmarł w 70 roku życia.

— Franciszek Nowicki, emerytowany dyrektor szkół średnich, znany i ceniony w szerokich kołach Lwowa, pedagog, zmarł tam, przeżywszy 80 lat.

ZGON GESZOWA. Z Sofji donoszą: Zmarł tu w 75 roku życia wybitny historyk, nestor bułgarskich polityków, Iwan Ewstatjew Geszow.

Przed wyzwoleniem Bułgarji Geszow piastował urząd w amerykańskiej służbie konsularnej w Konstantynopolu. Był jednym z twórców dziennikarstwa bułgarskiego i obrońcą interesów Bułgarji przed forum Europy. Po utworzeniu wschodniej Rumelji, wybrany był przewodniczącym sejmu. Po upadku Stambułowa, jest kolejno ministrem skarbu rolnictwa, handlu, dyrektorem Banku narodowego, wkońcu przewodniczącym sobranja. W r. 1911 tworzy gabinet koalicyjny i organizuje Związek bałkański. W roku 1912 prowadzi wojnę z Turcją. Po rozbiciu się Związku usuwa się od polityki zagranicznej, pracując nad zjednoczeniem stronnictw. Geszow był też jednym z twórców bułgarskiej Akademji Umiejętności.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI“ WŁ. L. ANCZYCA. Dzisiaj święci teatr im. Słowackiego setną rocznicę urodzin pisarza i poety Wł. L. Anczyca, — wznawiając z całą pieczołowitością jego nieśmiertelnego „Kościuszkę pod Racławicami“. Wobec olbrzymiego popytu na tę patrjotyczną sztukę, tak, że dwa pierwsze przedstawienia zostały już całkowicie rozkupione, „Kościuszko“ będzie powtórzony parokrotnie w tygodniu przyszłym. Jutro po południu po raz 50-ty w nowym gmachu teatru a 30-ty w b. sezonie Szekspirowski „Sen nocy letniej“, będący daleko jeszcze od wyczerpania swego nadzwyczajnego sukcesu, wieczorem po raz 11-ty „Podatek majątkowy“.

VI REWJA OPERETKOWA wywołała ogromne zainteresowanie ze względu na niezwykle efektowny program, obejmujący 2-aktową, aktualno-polityczną rewję-operetkę „Ostatnia dziewica“ pióra jednego z krakowskich adwokatów, ukrywającego się pod pseudonimem Alvina. W wykonaniu biorą udział pp. Grabowska, Horecka, Kolman, Skalska, Berski, Frenkiel, Godlewski, Selarski, Szubert, Ratschka. Ponadto „Partja marjasza“ („Tragedja damy coeur“) w jednej odsłonie K. A. Czyżowskiego z ilustracją muzyczną prof. Szellera pod reżyserją p. Noskowskiego. W roli damy coeur wystąpi urocza p. K. Skalska, waletem pik będzie p. Pietruszyński, asem coeur p. Winkler.

Widowisko rozpocznie prolog, wygłoszony przez conferenciera Turcia Kwiatkowskiego, a ilustrowany kilkoma parami nóg najwybitniejszych artystów „Bagateli“, wśród których uwagę zwracać będą przedewszystkiem nóżki p. Stępowskiej.

VI rewja operetkowa ukaże się w „Bagateli“ po raz pierwszy w sobotę 15 bm. o godz. 11'15 wieczorem, poczem powtórzoną zostanie w niedzielę również o godz. 11'15 wieczorem.

„PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA“, oto tytuł pełnej humoru i tryskającej dowcipną aktualnością komedji, która w najbliższych dniach ukaże się w krakowskiej „Bagateli“.

Próby z tej nowości, która niezawodnie stanowić będzie clou repertuaru komedjowego dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Turskiego.

Rolę tytułową „Przyjaciółki pana ministra“ odtworzy utalentowana artystka p. Janina Wernicz.

„JABŁUSZKO“ PO RAZ 9 i 10. Dotychczasowe przedstawienia doskonałej komedji Verneuila „Jabłuszko“ w „Bagateli“ nie wyczerpały nawet w części sukcesu tej dowcipnej nowości.

Doskonała gra artystów i zawrotne tempo, w jakiem prowadzona jest sztuka, wraz z piękną i efektowną wystawą, zapewniają „Jabłuszku“ drugi jeszcze żywot na naszej scenie.

„Jabłuszko“ dzisiaj i w niedzielę 16 bm. o godz. 8 wieczorem.

„CHIMERY“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Popyt na bilety na dzisiejsze przedstawienie „Chimer“ w „Bagateli“ świadczy o niesłabnącem powodzeniu tak atrakcyjnej i koncertowo pod reżyserją p. Sosnowskiego granej sztuki Chiarellego.

Po dzisiejszem przedstawieniu „Chimery“ schodzą na dłuższy czas z afisza.

Początek o godz. 4 po południu. Ceny zniżone.

„DZIESIĘĆ MINUT W SAMOCHODZIE“ PO POŁUDNIU. W niedzielę o godz. 4 po południu powraca na afisz tryskająca niefrasobliwym humorem farsa Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie“ w doborowej, premjerowej obsadzie. Ceny zniżone.

Z OPERETKI. „Królowa przedmieścia“, najpopularniejszy wodewil, cieszący się tak olbrzymim sukcesem, grany będzie w niedzielę 16 bm. o 4 po poł.; w niedzielę wieczorem, w poniedziałek 17 bm. przewyborny wodewil Nestroya pt. „Trójka hultajska“.

XVII PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 16 bm. pod dyrekcją znakomitego dyrygenta B. Szulca. W programie: Symfonja I Brahmsa, Warjacje Arensky'ego i głośna kompozycja Czajkowskiego „Rok 1812“.

WIECZÓR PIOSENEK, ROMANSÓW, HUMORU I TAŃCA z udziałem A. Kitschman, C. Jabłońskiej, M. Windhelma i J. Cesarskiego, który odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 10 wieczór w teatrze im. J. Słowackiego, zapowiada się świetnie. Pozostałe bilety do nabycia w sobotę u J. Lipskiego, Sławkowska 8, oraz w niedzielę przy kasie w teatrze.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 15 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela, 16 bm. po poł.: „Sen nocy letniej“; wieczorem: „Podatek majątkowy“.

Poniedziałek, 17 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR „BAGATELA“:

Sobota, 15 bm. po poł.: „Chimery“; wieczorem: „Jabłuszko“; o 11 wieczór: VI rewja operetkowa.

Niedziela, 16 bm. po poł.: „Dziesięć minut w samochodzie“; wieczorem: „Jabłuszko“; o 11 wieczór: VI rewja operetkowa.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Sobota, 15 bm.: „Trójka hultajska“.

Niedziela, 16 bm. po poł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Trójka hultajska“.

Poniedziałek, 17 bm.: „Trójka hultajska“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Dziewczę złotego zachodu“.
KINO UCIECHA: „Jeden przeciw trzem“.
KINO SZTUKA: „Karuzela życia“.
KINO WANDA: „W noc poślubną“.

Z Sejmu

(Przyjęcie w drugiem i trzeciem czytaniu traktatu z St. Germain. — Owacja dla Japonji. — Incydent z b. ministrem Kucharskim. — Zakończenie dyskusji ogólnej nad ustawą o odbudowie).

Warszawa, 14 marca.

Dłuższą dyskusję wywołała na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ustawa **o ratyfikacji traktatu pokojowego** między państwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi i Austrją, **zawartego w St. Germain** 10 września 1919.

Sprawozdawca komisji pos. **Dąbski** podniósł, że Polska dopiero teraz ratyfikuje ten traktat po uznaniu przez Radę ambasadorów wschodnich jej granic. Traktat musi być zatwierdzony, aczkolwiek nie czyni zadość wszystkim naszym życzeniom. Pos. Liebermann wygłosił przy tem dłuższą mowę, podnosząc **pokrzywdzenie Polski** przy ustaleniu granic w Czechosłowacji. — Pos. Putek zgłosił rezolucje, aby **rząd przejął dobra Habsburgów w Polsce.** Wraz z tą rezolucją **przyjęto traktat w St. Germain w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Ratyfikowano także **traktat handlowy i nawigacyjny z Japonją** w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem urządzono manifestacyjną owację siedzącym w loży dyplomatycznym przedstawicielom Japonji.

Przyjęto także w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o obrocie pieniężnym z zagranicą **i obrocie obcemi walutami.**

Ukończono z kolei ogólną dyskusję nad ustawą **w sprawie odbudowy.** Szczegółową dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Podczas dyskusji przyszło do ostrej **kontrowersji między pos. Uziembłą a b. ministrem skarbu Kucharskim,** któremu poseł Uziembło zarzucił, że jako właściciel fabryki papy nie spłacił zaliczki, powziętej od rządu i papy nie dostarczył. P. Kucharski oświadczył, że takiej umowy z rządem nie zawierał i nie otrzymał zaliczki. Pos. Uziembło oświadczył jednak, że obstaje przy swojem twierdzeniu.

Po załatwieniu paru wniosków nagłych, obrady odroczono. Następne posiedzenie we wtorek.

TELEGRAMY

Dwa składy amunicji w Gdańsku dla Polski

Berlin, 15 marca (PAT). Wczoraj na popołudniowem posiedzeniu Rada Ligi Narodów przyjęła wniosek referenta, przewidujący depot dla **amunicji polskiej na Westerplatte,** oprócz tego Rada Ligi zaakceptowała projekt referenta, dotyczący zezwolenia Polsce na urządzenie składu amunicji **na półwyspie Holm na przeciąg 6 miesięcy.** Przedstawiciel Polski, admirał Zwierkowski, zażądał, aby Polsce przyznano prawo przedłużenia zezwolenia na składy amunicji **na dalszy okres po upływie 6 miesięcy.** Przedstawiciel Francji Hannotaux **popierał stanowisko delegata Polski.** Po przemówieniu lorda Parmoora zabrał jeszcze głos prezydent senatu gdańskiego, Sahm, który w imieniu senatu m. Gdańska oświadczył, że Gdańsk nie bierze żadnej odpowiedzialności z powodu uchwały Rady Ligi Narodów.

Match footballowy ważniejszy, niż posiedzenie Rady ministrów

Londyn, 15 marca (AW). Posiedzenie Rady ministrów zostało przerwane, ponieważ książe Walji przybył na Downing Street i **zabrał ze sobą Mac Donalda na match piłki nożnej Irlandja—Walja. W ślad za Mac Donaldem większość ministrów podążyła na zawody,** które zakończyły się wygraną Irlandji w stosunku 13 : 10.

(Należy uwzględnić, że w Anglji życie sportowe już oddawna rozwija się bujnie i niema prawie takiego Anglika, któryby nie należał do jakiegoś klubu sportowego. Oczywiście na radzie ministrów nie rozgrywały się sprawy, nie cierpiące zwłoki. Przyp. red.)

Zwycięstwo Poincarego w Senacie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 15 marca. Dzisiejsze **nocne posiedzenie senatu,** poświęcone sprawie **pełnomocnictw finansowych dla rządu zakończyło się zwycięstwem Poincarego. Poincare, który postawił kwestję zaufania, otrzymał 13 głosów większości.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 16 marca: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 15 marca

W Zurychu (w transakc.)	0·55—0·65	za milion
W N. Jorku	1 dolara	za 10 mil.
W Londynie	39 500.000	za 1 funt
W Pradze	3·85—4·05	za miljon
W Gdańsku	0·60—0·62	za miljon

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 15 marca.

Dolary St. Zjedn. . .	9,350.000—9,300 000
Frank fran.	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	367.000
Holandja	3,490.000—3,450.000
Londyn	40,200.000—39,800.000
New Jork	9,350.000—9.300.000
Paryż	450.000—416.000
Praga	270.500—264.000
Szwajcarja	1.620 000—1.610.000
Wiedeń	132·25—131·25
Włochy	403.000—400 350
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000
Frank złoty . . .	1,803 000
Miljonówka	1.300.000
Pożyczka złota . .	15,000.000
Pożyczka dol. . . .	5,625.000

Papiery dywidendowe

z dnia 15 marca 1924 r.

W tysiącach marek polskich

AKCJE:	Transakcje
Bank Handlowy . .	32750—33000
Bank Zw. Sp. Zar.	23000—23250
Cegielski	2875—2750 2806
Parowozy	1925—1975—1990
Rohn	2600
Starachowice . . .	17500—17000
Zieleniewski	—
Żyrardów	1600000—1675000—1615000
Haberbusch	27000—28000
Nafta Polska	—
Spirytus	10500—10000
Chodorów	24000—26000 24250
Ćmielów	3900 3800
Nobel	7050 7575 7400
Bank Przem. Lwów	2325 2300
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	—
Ursus	5100
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Ubiegły tydzień na giełdzie krakowskiej

Kraków, 15 marca.

(W. S.) Po kilkudniowej poprawie kursów papierów dywidendowych z początkiem bieżącego miesiąca — ubiegły tydzień przyniósł ponownie derutę wszystkich niemal akcyj. Przyczyny tej zniżki dopatrywać się należy głównie w braku wolnej gotówki, którą dziś znów gromadzi się na pokrycie niedalekich już dalszych zaliczek na podatek majątkowy, jak również na opłatę szeregu innych, niemniej ważnych opłat na rzecz skarbu. Ponadto rząd emitował wiele rozmaitych obligacyj, czy pożyczek, bardzo korzystnych, to też każdą wolną gotówkę lokuje się w tych emisjach, oraz w akcjach Banku Polskiego. Jeżeli uwzględnimy, że pojemność rynku krakowskiego jest bardzo mała i że nie jest w stanie wchłonąć tej minimalnej niemal ilości akcyj Banku Polskiego czy obligacyj kolejowych, wreszcie pożyczki dolarowej — to zrozumiemy, że na razie niema miejsca u nas na papiery dywidendowe, które siłą rzeczy, wskutek braku zainteresowania muszą spadać. Chwilowe zaś zwyżki papierów dywidendowych trzeba zapisać na rachunek niektórych instytucyj bankowych, które dla własnych celów pewne akcje forsują, by je wkrótce z dobrym zyskiem z powrotem odsprzedać.

Kiedy akcje poprawią się wydatnie, tego dziś przewidzieć nie można. W kołach giełdowych panuje jednakże naogół zgodne zdanie, że „dobry dzień“ dla papierów nie wcześniej zawita, jak w czerwcu względnie w lipcu. Te miesiące bowiem będą rozstrzygającemi w sanacji naszego skarbu — i na owe miesiące przypadnie przewalutowanie akcyj na złote polskie.

Stosunkowo najsilniej trzymały się w omawianym tygodniu akcje arbitrażowe, których strata na kursie nie jest zbyt wielką. Jedynym zaś papierem zwyżkowym był „Krakus“, który ze względu na doskonałe prawo poboru nowych sztuk — był przedmiotem ogólnego zainteresowania. Kurs jego przekroczył nawet poziom z czasów **„wielkiej haussy“** ze stycznia br., płacono bowiem za niego 8,600.000. Pod koniec tygodnia spadł na 8 miljonów.

Również akcje bankowe nie wiele straciły i

Ponowne rokowania w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Genewa, 15 marca. **Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce,** których przynależność państwową do Polski rząd polski zamierza uznać, została przez Ligę Narodów rozstrzygniętą w sposób następujący: Ponieważ **dotychczasowe rokowania między delegacją polską a niemiecką,** prowadzone za pośrednictwem delegata brazylijskiego **Suzy Dantasa, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, zaproponował delegat angielski, lord Parmoore,** aby wezwać oba rządy **do ponownego podjęcia rokowań,** które obejmują następujące zagadnienia:

Interpretacja i wykonanie art. 4 traktatu o mniejszościach narodowych w Polsce, zwłaszcza w kwestji **stałego miejsca zamieszkania,** oraz osób posiadających **podwójne miejsce zamieszkania;** interpretacja art. 3 i 5 tejże umowy.

Jeżeli do 3 kwietnia br. obie strony nie porozumią się codo osoby przewodniczącego w tych rokowaniach, **to ma nim być zamianowany przewodniczący trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku, Kakenberg, który otrzyma prawo rozstrzygnięcia tej sprawy, tak, aby odnośna umowa mogła być podpisana przed 1 czerwca.**

ruch w tych akcjach był daleko silniejszy, niż w papierach przemysłowych. Dominujące miejsce zajmuje nadal Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Waluty i dewizy ulegały nieznacznym wahaniom „in plus“ i „in minus“. Ostatecznie jednak zatrzymały się na poziomie zeszłotygodniowym, tj. za dolara płacono 9.300—9,325.000. Inne waluty dostosowały swe kursa do parytetu dolara. Frank francuski początkowo słaby — podniósł się nieco w ostatnim dniu giełdy krakowskiej.

Giełda lwowska

Lwów, 15 marca. Bank Hipoteczny 2700—2800, Bank Przemysłowy 2250, Ziemski Kredytowy 800—850, Browary lwowskie 28500, Chodorów 23000—23600, Cegielski 2800—2825, Oikos 18500—18400, Parowozy 1900, Pezet 850—900, Polska Nafta 2250—2300, Pol. Tow. budowlane 525, Siersza górnicza 24500—24750, Siersza elektryczna 1375, Zieleniewski 47500, Lokomotywy 2800, Nitrat 1275, Dolar 9,350.000. Tendencja dla walut i dla akcyj słaba.

Giełdy zagraniczne

Praga, 15 marca. Tendencja nieco silniejsza. Notują: Amsterdam 1312—1319, Bruksela 134·75—136, Zurych 612·50—615·50, Londyn 150·55—151·05, Medjolan 152·50—154, Nowy Jork 35·10—35·40, Paryż 166·50—169—170, Bukareszt 18·22, Budapeszt 0·005.37—0·005.87, Wiedeń 0·004.93—0·005.05, Warszawa 3·85—3·90—4·05.

Gdańsk, 15 marca. Tendencja słabsza. Notują: N. Jork 5·79—5·81, Warszawa 0·60—0·62, Londyn 19·25 biljonów marek niemieckich.

Zurych, 15 marca. Tendencja chwiejna. Nowy Jork waha się. Londyn słabszy. Paryż w dalszym ciągu zwyżkowy. Notują po otwarciu transakcyj. Amsterdam 214·50, Nowy Jork 577·50, Londyn 2476—2475·50 Paryż 2712—2712·50, Medjolan 2480, Praga 1671·25—1675, Budapeszt 0·0084, Bukareszt 305, Belgrad 710, Sofja 415, Wiedeń 0·0081½, Bruksela 2285, Chrystjanja 78, Kopenhaga 89·75, Sztokholm 152, Warszawa 0·55—0·65.

Zurych, 15 marca. Zamknięcie giełdy. Dalsza zwyżka Paryża. Medjolan zniżkowy. Amsterdam 214·50, Nowy Jork 577 7/8, Londyn 2476, Paryż 2740, Medjolan 2472, Praga 1671·50, Budapeszt 0·0084, Bukareszt 305, Belgrad 710, Sofja 415, Wiedeń 0·0081½.

Paryż, 15 marca. Tendencja nadal dla walut i dewiz zniżkowa. Kursy ulegają ustawicznie zmianom. Notują we wstępnych transakcjach: Londyn 88·75, Nowy Jork 21·26—21·68, Bruksela 87·15, Medjolan 90·15—89·50, Zurych 362·50—366·12, Amsterdam 788, Praga 60—59·50, Bukareszt 11·50.

Nowy Jork, 15 marca. Tendencja niejednolita. Paryż w dalszym ciągu zwyżkowy. Notują: Londyn 429—429·25, Paryż 463·50, Medjolan 430·50—431, Praga 290·25, Wiedeń 0·14, Warszawa 0·001, Berlin 0·22.25 za biljon.

Londyn, 15 marca. Nowy Jork 429·25—429, Praga 148 3/8, Paryż 89·75—88·90, Bruksela 109·50, Włochy 99 7/8, Zurych 24·76—24·77, Amsterdam 1154·50, Kopenhaga 2700, Berlin 19 biljonów, Wiedeń 304.500, Warszawa 39.500.000.

Zwyżka franka francuskiego

Sparaliżowana kontrakcja spekulantów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 15 marca. Zwyżka franka francuskiego postępuje w dalszym ciągu, mimo kontrakcji spekulantów zagranicznych, którzy grali na zniżkę franka, usiłujących obecnie powstrzymać pęd zwyżkowy franka, aby uratować się od grożącej im ruiny.

Spekulanci posuwają się w swej wrogiej akcji tak daleko, iż w prasie zamieszczają wiadomości, **jakoby pożyczka angielska, przyznana rządowi francuskiemu na stabilizację franka, przyznana została pod tym warunkiem, iż delegat francuski w Lidze Narodów oświadczy się za projektem Davesa w sprawie statutu dla Kłajpedy.** Oczywiście, iż wiadomość ta, jak informują naszego korespondenta z autorytatywnych stron, **pozbawiona jest najzupełniej prawdy. Pożyczka, jaką finansowe sfery angielskie i amerykańskie zaproponowały rządowi francuskiemu, zawiera klauzulę natury wybitnie gospodarczej, spraw politycznych zupełnie nie dotyka.**

Mimo więc kontrakcji wrogów Francji zdeprecjonowany sztucznie przez spekulantów frank **zwyżkuje dalej** i w dzisiejszych wstępnych transakcjach w Zurychu osiągnął kurs 27,12½. **Również na giełdzie paryskiej wszystkie waluty i dewizy w dalszym ciągu są zniżkowe.**

ZMIANY STANU POSIADANIA W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM. Z Katowic piszą nam: Największe, od dziesiątek lat na Górnym Śląsku istniejące przedsiębiorstwo „Zjednoczone Towarzystwo Przemysłu Drzewnego „Wschód“ Ska akc. (poprzednio F. Höber) w Katowicach, którego większość akcyj posiadała Spółka akcyjna „Ferrum“, przeszło wraz ze swemi olbrzymiemi zapasami drzewnemi na należące do koncernu „Robur“ kopalnie: Friedenshütte, Sp. akc., Nowy Bytom, Rybnickie Gwarectwo Węglowe, Katowice. — Wschodnio-górnośląskie zakłady przemysłowe Mikołaja hr Balestrema, Ruda, Gwarectwo Waterloo, Dąb koło Katowic (którego udziałowcem jest arcybiskupstwo).

Ponadto utrzymuje wspomniane Towarzystwo w ruchu tartaki: Nowy Bieruń, Mikołów, Bogucice. Kierownictwo całego tego przedsiębiorstwa zatrzymuje nadal konsul Ernest Körner.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konferencja w sprawie utworzenia centralnej instytucji kredytowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 marca. W sobotę przed południem premjer Grabski przyjął **delegację Rady Nadzorczej Banku Krajowego** w osobach b. marszałka sejmu galicyjskiego Niezabitowskiego, senatora Średniawskiego, Marjewskiego oraz b. posła do sejmu Longchamps, b. ministra Osieckiego, posła Diamanda oraz prof. Glatischa z Poznania. Z ramienia rządu w konferencji wzięli udział: wicemin. **Klarner,** nadzw. kom. oszczędn. **Rybarski,** dyrektor depart. **Młynarski.** Delegacja zapytała premjera Grabskiego **o planie zmian, jakie rząd zamierza przeprowadzić w zakresie działania i statucie Banku Krajowego.** Nadzw. kom. oszcz. Rybarski wyjaśnił, że **rząd dąży obecnie do stworzenia jednej centralnej instytucji kredytu długoterminowego, któraby mogła objąć swoją działalnością teren całej Rzeczypospolitej.** Do celu powyższego nadaje się najlepiej **Polski Bank Krajowy, który mógłby być połączony z instytucjami bankowemi komunalnemi,** oraz Państwowym Bankiem Odbudowy. Owa przyszła centralna instytucja kredytu długoterminowego **miałaby za zadanie przeprowadzenie operacyj finansowych, dokonywanych przez przedsiębiorstwa państwowe,** jak monopol tytoniowy, koleje, kopalnie soli itp.; **nadto ministerstwo skarbu zleciłoby jej dysponowanie drobnemi sumami budżetowemi państwowemi, przeznaczonemi na pożyczki długoterminowe.**

Co do formy przyszłej instytucji — minister Rybarski oświadczył, że najbardziej celowem byłoby zastosowanie **formy spółki akcyjnej, której 60 proc. pozostałoby w ręku państwa, tj. skarbu i przedsiębiorstw państwowych, 40 proc. oddaneby zostało samorządom.**

Delegacja zwróciła uwagę na pewne niebezpieczeństwo, jakie grozić może z powodu przemiany Banku Krajowego na spółkę akcyjną, polegające na tem, iż **znaczna część dorobku Banku Krajowego przeszłaby w ręce prywatne.** W odpowiedzi na to, premjer Grabski oświadczył, że co do formy przyszłej instytucji to sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Przedewszystkiem bowiem musi być rozstrzygnięte, **czy samorządy mogą i potrafią wziąć udział finansowy w tej instytucji.**

Uwagę, zwróconą przez delegację, że przemiana Banku Krajowego na spółkę akcyjną nie może być dokonana tylko na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, **lecz wymaga ustawy sejmowej, premjer pominął bez odpowiedzi.** W dalszym ciągu premjer Grabski oświadczył, że przyszły Bank Polski z natury rzeczy będzie musiał swą działalność kredytową bardzo ograniczyć, cała bowiem jego uwaga musi być w pierwszym rzędzie skierowana ku opiece nad nową walutą. **Wszystkie więc agendy kredytowe,** dotychczas prowadzone przez PKKP., które nie będą się mieścić w zakresie działania Banku Polskiego, **winny przejść na tę przyszłą instytucję kredytu długoterminowego.**

Wkońcu premjer Grabski zaznaczył, że na podstawie wyrażonych opinij w toku konferencji przychodzi do wniosku, że zgodny jest z poglądami delegacji co do zakresu i terytorjalnej działalności przyszłego Banku Krajowego. Natomiast co do formy przyszłej instytucji, to **sprawa ta pozostaje jeszcze otwarta.** Wkońcu konferencji delegacja zaprotestowała **stanowczo przeciwko kampanji, uprawianej przeciwko Bankowi Krajowemu na łamach prasy stołecznej.**

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Wycofanie z obiegu** banknotów markowych na 1, 5, 10, 20, 500, 1.000 i 5.000 mkp. nastąpi.

— **Sprzedaż 5% pożyczki dolarowej** rozpoczęła 12 b. m. centrala P. K. K. P., oddziały prowincjonalne rozpoczęły sprzedaż 13 b. m.

— **Fabryce naczyń emaljowanych „Olkusz"**, zatrudniającej 1.200 robotników, grozi zamknięcie wobec tego, że robotnicy nie chcą się zgodzić na 25-procentową obniżkę płac.

— **Przesilenie przemysłowe** odbiło się także, jak donoszą z Sarn, **na Wołyniu**. Eksploatacja lasów wskutek podwyżki taryf wstrzymana, a kamieniołomy zamknięte.

— **Artykuły techniczne** sprowadzane, są u nas tańsze niż za granicą, skutkiem nagromadzenia zapasów.

— **Wyroby gumowe** spokojne a tendencja umiarkowana.

— **W konfekcji bieliźnianej** zastój.

— **Czwartą część amerykańskiego eksportu bawełny** zakupiły Niemcy w roku 1923, to jest 1,011.614 bal. Pod tym względem zajmują Niemcy drugie miejsce po Anglji.

Z targów pieniężnych

(Przyczyny chwilowej zwyżki dolara. — Niemcy wyciągają dla swego przemysłu pieniądz z Europy, czem powodują brak i drożenie pieniądza. — Bezrobocie w Niemczech maleje, a kredyty gospodarcze dla Polski z zagranicy znowu trudniejsze do zdobycia. — Ciasnota pieniężna w Polsce znowu rośnie. — Wskutek tego widoki na poprawę akcji na razie słabe).

Tendencja zwyżkowa walut szlachetnych, panująca u nas w ostatnich kilku dniach, stała w związku przedewszystkiem ze światową ucieczką franka francuskiego, co pośrednio zwiększyło światowy pokup na waluty pełnowartościowe i dało pole do silnego arbitrażu zwłaszcza w dolarach.

Do tego przyczyniło się równocześnie pewne nieznaczne czynienie zakupów surowca zagranicznego w naszym przemyśle włókienniczym — wobec wyraźnej a silnej tendencji zwyżkowej cen wełny oraz wobec grożącego niebezpieczeństwa, że i bawełna wkrotce wstąpi w ślady swej „owczej siostry".

Nie bez pośredniego wpływu na mocną tendencję pełnowartościowego pieniądza jest także rosnący w ostatnich tygodniach w Europie popyt na kredyty. Francja szuka wzmocnienia swego skarbca kruszcowego dla tem skuteczniejszego dalszego prowadzenia swej obecnie już zwycięskiej walki z dewaluacją franka, — a Niemcy dla zwiększenia produkcji przemysłowej i rolniczej, dla zmniejszenia bezrobocia i ułatwienia reformy finansowej zakładają coraz to silniejsze pompy ssące do rezerwoaru kapitałów ruchomych środkowej Europy, zwłaszcza Szwajcarji, Holandji, a w mniejszych rozmiarach Szwecji, które to kraje jedynie mogą teraz wchodzić w grę pod tym względem. Pozostają jeszcze Włochy, których wyjątkowo obfity w ostatnich miesiącach rezerwoar jeszcze dotąd nie odczuwa zbytnio niemieckiej zachłanności — ale i to niebezpieczeństwo już jest bliskie.

Pojemność pieniężnego targu angielskiego na kredyty europejskie już od dłuższego czasu nie jest znaczna. Nadto Anglja woli obecnie długoterminowemi kredytami forsować eksport własnych wyrobów przemysłowych, przed którym, wobec wielkiej zwyżki kosztów produkcji w Niemczech i Polsce, będącej dziełem ostatnich kilku miesięcy, otworzyło się naraz nowe pola zbytu. W Stanach Zjednoczonych wreszcie ogromny rozpęd własnego życia gospodarczego przedstawia się dla tamtejszych kapitałów teraz naogół bardziej interesująco, niż ewentualne szukanie lokaty w „wulkanie europejskim".

Banki berlińskie płacą teraz zagranicy już 12 do 18 proc. w stosunku rocznym, a przemysł niemiecki dostaje potem ten pieniądz na 4 proc. miesięcznie, gdy jeszcze kilka tygodni temu płacił zaledwie 2 do 3. Zato produkcja niemiecka rośnie, a bezrobocie bardzo szybko maleje i tak, w obszarach nieokupowanych o 300.000 osób od listopada do 1 marca!

Także liczba robotników, pracujących poniżej normy czasu pracy i pobierających wskutek tego zapomogi na tymsamym obszarze, spadła z 1,800.000 w listopadzie na 130.000 w dniu 1 marca.

Cały ten stan rzeczy zaczął już znowu ujemnie odbijać się na dopływie prywatnych kredytów zagranicznych do Polski, który to dopływ rozwijał się obiecująco z końcem r. 1923 i jeszcze w styczniu 1924. Obecnie już się niestety na razie urwało — zwłaszcza, że kapitał międzynarodowy naogół woli jednak lokatę w Niemczech, niż w Polsce. W dziedzinie **prywatnych** kredytów gospodarczych moglibyśmy obecnie jeszcze coś osiągnąć we **Włoszech**, a może także w Anglji i Stanach Zjednoczonych. Ale trzebaby działać szybko i tak zręcznie, jak to czynią Niemcy, oraz decydować się na pewne koncesje gospodarczej natury.

Rosnąca ciasnota na środkowo-europejskim targu pieniężnym znalazła ostatnio wyraz także i w tem, że związek banków w Czecho-Słowacji uchwalił podwyższyć stopę dla klientów z 8 na $9^1/_2$ proc. w stosunku rocznym.

Na polskim targu pieniężnym przez jakieś 2—3 tygodni, po zapłaceniu podatku majątkowego w związku ze zwrotem wartości obiegu oraz z zastojem przemysłowym i handlowym było lżej. — Obecnie **znowu** na tle wyżej scharakteryzowanych stosunków ogólnych, wskutek zmniejszenia dopływu kapitałów obcych, wobec zakupów, czynionych przez handel na sezon wiosenny, wreszcie wobec konieczności uzupełnienia „stocku" surowców w niektórych gałęziach przemysłu — daje się odczuwać rosnąca ciasnota. I to właśnie sprawia, że akcje, które już znowu miały na ogół powolny, ale stały pęd ku górze do równi złotej, stanęły, a nawet po części spadły. Taki stan może teraz potrwać dłużej.

Tendencja zwyżkowa szlachetnych walut natomiast jest zjawiskiem przemijającem i właściwie już jest przełamana. Albowiem i frank francuski jest już wzmocniony i P. K. K. P. dysponuje pełnym magazynem amunicji złotej na interwencje i wpływy z eksportu zboża w najbliższym czasie powinny być znaczne a także eksport drzewa zwolna znowu się rusza.

Marki niepokrytej, inflacyjnej, od półtora miesiąca wcale nie przybywa — a P. K. K. P. ma każdej chwili możność wstrzymywania kredytów gospodarczych, a więc nawet redukowania ilości marek w obiegu **nie tylko** przez sprzedaż walut dla celów interwencyjnych. — Wobec tego też P. K. K. P. obecnie interweniuje w sprzedaży walut tylko w skromnych rozmiarach (jakby dla demonstracji na postrach zwyżkowcom), słusznie nie uważając wystrzeliwania swej amunicji dla zapewnienia stabilizacji marki za potrzebne. *Reba.*

Warunki pożyczki włoskiej

Warszawa 14 marca.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce włoskiej zawierać będzie 14 paragrafów. A mianowicie:

§ 1. Upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia zagranicznej 7%-owej pożyczki do wysokości 400 miljonów lirów włoskich.

§ 2. Spłata pożyczki odbywać się będzie w drodze losowania wypuszczonych obligacyj według planów umorzenia, które ma być obliczone na lat 20.

§ 3. Regularną opłatę [illegible] i terminu spłaty kapitału pożyczki zabezpiecza się całym majątkiem i wszystkiemi dochodami Rzeczypospolitej, a w szczególności całym ruchomym i nieruchomym obecnym i przyszłym majątkiem państwowego monopolu tytoniowego i wszystkiemi dochodami tego ostatniego, płynącemi z produkcji i sprzedaży surowca i wyrobów tytoniowych.

§ 4. W ciągu pierwszych lat dziesięciu trwania pożyczki, utworzony będzie fundusz rezerwowy, do którego z dochodów monopolu tytoniowego przelewane będą corocznie kwoty w wysokości, odpowiadającej w pierwszych pięciu latach 4%, zaś w następnych pięciu latach 3% pierwotnej sumy pożyczki. Powyższe kwoty będą przekazywane rządowi włoskiemu w Rzymie w ratach półrocznych zgóry, przyczem pierwsza rata będzie zatrzymana z sumy uzyskanej przez zrealizowanie pożyczki. Fundusz ten umieszczony będzie w bonach skarbu włoskiego, lub włoskich papierach państwowych z terminem płatności r. 1944, wyznaczonym w jednym z banków włoskich.

§ 5. Pożyczka niniejsza zostanie zabezpieczona na pierwszej hipotece nieruchomości z przynależnościami, należącemi do państwowego monopolu tytoniowego, jak i tych, które w przyszłości przez ten monopol nabyte zostaną.

§ 6. Z ogólnych dochodów państwowego monopolu tytoniowego przedewszystkiem wydzielone zostaną środki potrzebne na oprocentowanie, lub umorzenie pożyczki, oraz utworzenie funduszu rezerwowego, przyczem środki te na inne cele użyte być nie mogą.

§ 7. Postanawia, iż obligacje będą zwolnione od wszelkich podatków, opłat, należytości stemplowych, obowiązujących obecnie i w przyszłości w Polsce, przyczem skarb państwa ma uiszczać wszystkie spłaty, które obecnie, lub w przyszłości obciążać mogą powyższe obligacje.

§ 8. Postanawia, iż rząd włoski w porozumieniu z rządem polskim wyznaczy przedstawicieli posiadaczy obligacyj powyższej pożyczki, uprawnionych do zastępowania ich interesów przed władzami administracyjnemi i sądowemi.

§ 9. Odsetki, poczynając od 1 listopada 1924 r., będą wypłacone bez jakiegokolwiek potrącenia 1 maja i 1 listopada każdego roku za zwrotem odpowiedniego kuponu. Losowanie obligacyj, podlegających umorzeniu, odbywać się będzie, poczynając od roku 1925, publicznie w październiku każdego roku w Rzymie w „Banca Commerciale Italiana" z prawem uczestniczenia ze strony przedstawiciela poselstwa polskiego w Rzymie z zachowaniem zwykłych formalności.

Dalsze postanowienia dotyczą opłacania numerów wylosowanych obligacyj, oraz miejsca wypłacania procentów i kapitału za wylosowane obligacje. Ostatni ustęp tego paragrafu ustala, iż kapitał za wylosowane obligacje będzie wypłacany po upływie miesiąca od dnia losowania bez wszelkich potrąceń w pełnej imiennej sumie lirów włoskich, a to zwrotem obligacyj wraz z kuponami, których termin nie upłynął.

§ 10. Umorzenie pożyczki według ustanowionego planu może być również dokonane w drodze wykupu odnośnych ilości obligacyj na giełdzie. Rząd polski będzie uprawniony do wylosowywania i wykupywania, poczynając od 6 roku trwania pożyczki, w większej ilości obligacyj, niż w planie umorzenia wskazano. W tym wypadku obligacje, umorzone ponad liczbę planem umorzenia ustaloną, będą spłacane po 550 lirów włoskich, jeżeli spłata będzie miała miejsce przed 1 października 1934 r., a po 525 lirów, jeżeli nastąpi ona w ciągu 5 lat następnych.

§ 11. Wartość brakujących kuponów lub też kuponów nienależycie wypłaconych będzie potrącona przy wypłacie kapitału na obligacje.

§ 12. Mówi o przedawnieniu kuponów.

§ 13. Przyznaje obligacjom pożyczki w Polsce prawo papilarnego bezpieczeństwa.

§ 14. Powierza wykonanie rozporządzenia ministrowi skarbu.

Minister Kiedroń o sytuacji gospodarczej w Polsce

(PAT.) „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad z bawiącym w Wiedniu ministrem handlu, Kiedroniem, na temat sanacji finansowej w Polsce. Powiedział on, że wstrzymanie druku banknotów usunęło radykalnie raka inflacyjnego, który toczył organizm gospodarczy Polski. Podwyższenie wpływów podatkowych pozwoliło ustalić w lutym i marcu budżet bez deficytu. **Polski bilans handlowy jest aktywny.** Założenie Polskiego Banku emisyjnego **jest zapewnione.** Znaczna część akcyj tego Banku została już subskrybowana, reszta przypadnie na wielką własność i na wielki kapitał, które dopiero w drugiej połowie marca wezmą udział w subskrypcji. Wszystko to wykazuje, jak nieuzasadnione były pesymistyczne głosy przy rozpoczynaniu subskrypcji. **Przesilenie przemysłowe** po zarządzeniach sanacyjnych miało przebieg znacznie łagodniejszy, niż ogólnie przypuszczano. Organizm gospodarczy Polski, mimo daleko sięgających zarządzeń ministra skarbu, pozostał nienaruszony i nie stracił nic ze swej żywotności.

Kronika ekonomiczna

(b) **OPŁATY WYWOZOWE** od wytłoków wynosić będą 25%, od maku zaś i gorczycy 30% zysku eksportowego.

(b) **W FABRYCE PAPIERU W JEZIORNIE** lokaut trwa w dalszym ciągu. Robotnicy koncedują 32% zniżki z płacy, a pracodawca żąda 50%.

(b) **NA BANK POLSKI** ziemianie wielkopolscy uchwalili subskrybować najmniej 1 franka złotego od morga magdeburskiego.

(b) **CENY ZBOŻA ZNACZNIE NIŻSZE NIŻ PRZED WOJNĄ — A CENY ŻELAZA ZNACZNIE WYŻSZE!** W Poznaniu 1913 r. 100 kg żyta kosztowało 4 dolary 2 cent., obecnie zaś 2 dolary 31 cent., a tonna żelaza przed wojną kosztowała 17 dolarów 74 cent., obecnie 31 dolarów 38 cent.

(b) **ODBUDOWA GORZELNICTWA POLSKIEGO PO WOJNIE**. W Małopolsce po wojnie z 900 gorzelni ocalało 55, w Królestwie z 800 ocalało 100. W Małopolsce odbudowano 300 gorzelni, w Królestwie również 300.

(b) **CENA WĘGLA APROWIZACYJNEGO W WARSZAWIE** została obniżona od dnia 15 b. m. z 96 milj. na 90 milj. i z 70 milj. na 68 milj. za tonnę wraz z dostawą, czyli wynosi o 30% mniej, niż w okresie najwyższych cen.

(b) **AKCYZA NA SPIRYTUS** wynosi 2 franki 20 cent., a gorzelnik za produkt otrzymuje jedenaście razy mniej, t. j. 20 cent.

(b) **KOLEJOWY PRZEWOZ.** 100 kilogramów na przestrzeni 100 kilometrów frachtem pospiesznym kosztuje w Polsce 2 frs. 64 cent., w Niemczech 5 frs., 80 cent., w Czechach 7 frs. 35 cent., a w Austrji 5 fr. 29 cent. zł.

(rom) **CHEMICZNY PRZEMYSŁ DRZEWNY POLSKI** znajduje się w ciężkiem położeniu z powodu opadów śnieżnych. Kolejki leśne, zawiane śniegiem, są nie do użycia, a przez to transporty drzewa z lasów na miejsce przerobienia są uniemożliwione. Nawet w razie odwilży nie polepszą się warunki transportu, gdyż zapasy drzewa w lasach będą po większej części zalane wodą. Silnie również cierpi chemiczny przemysł drzewny, z powodu zbyt wysokich opłat drzewnych, nakładanych przez zarządy lasowe. W ostatnich czasach wynosiła cena drzewa bukowego (drzewo opałowe II kl.) loco las 3·10 zł. za 1 mtr sześcienny, co zmusiło niektóre zarządy lasowe do zniżki tej ceny o 25%. Popyt na aceton i alkohol metylowy był bardzo mały. Wysokie ceny utrudniają wywóz. Za 1 tonnę loco wagon, stacja Hajnowka (w pełnych ładunkach wagonowych) notowano następujące ceny: węgiel drzewny retortowy 38 do 40 zł., bukowy ter 50 zł., spirytus drzewny 90—93%, 40 ft. szt., alkohol metylowy 90—100%, 70 ft. szt., aceton 90—95%, 80—83 ft. szt. Ceny eksportowe w stosunku do początku miesiąca znacznie się obniżyły.

EKSPORT POLSKIEGO ZBOŻA DO NIEMIEC. Jedno z największych konsorcjów berlińskich uzyskało zgodę na wywóz 50.000 wagonów zboża z Polski do Niemiec. Przedewszystkiem ma być importowane żyto. Polska jednak domaga się zapłaty wyłącznie w złocie lub dolarach, których koła interesowane nie mogą łatwo uzyskać, to też realizacja tego układu natrafiła na wielkie trudności.

O KARTY DO GRANIA. Komisja sejmowa, jak z Warszawy donoszą, odrzuciła projekt rządu, dający Tow. Czerwonego Krzyża monopol w dziedzinie fabrykacji, sprzedaży i wywozu kart do grania. Natomiast komisja jednomyślnie przyjęła projekt p. Michalskiego, upoważniający rząd do podwyższenia stempla karcianego o 20 proc. na korzyść Czerwonego Krzyża.

WIOSENNE TARGI W PRADZE liczą 1973 wystawców. W tem 150 przybyłych z 15 państw zagranicznych. Na wystawie znajdują się po raz pierwszy eksponaty wystawców niemieckich, którzy po dotychczasowem unikaniu targów praskich, obecnie zajęli jedną trzecią część kiosków wystawowych. Z firm zagranicznych reprezentowane są firmy jugosłowiańskie, francuskie, włoskie, niemieckie, szwedzkie, duńskie, angielskie, belgijskie, polskie, rosyjskie, austrjackie, kanadyjskie i meksykańskie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Zządca drukarni L. K. Górski.